

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

JACEK LEGIEĆ

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1436-1512>

jlegiec@ujk.edu.pl

*Proces Walerego Sławka. Przyczynek do działalności sądów wojskowych
w Królestwie Polskim w czasie rewolucji 1905 roku*

Walery Sławek's Trial. Contribution to the Activities of Military
Courts in the Kingdom of Poland During the 1905 Revolution

STRESZCZENIE

Po przypadkowym wybuchu bomby w czerwcu 1906 roku Walery Sławek, jeden z najważniejszych przywódców Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, został ciężko ranny. Lekarzom udało się uratować mu życie, został jednak aresztowany i czekał go proces przed sądem wojennym. W wyniku tego procesu został uniewinniony. W artykule przedstawiono przebieg procesu Sławka na podstawie dokumentów sądowych. Przykład ten przekonuje, że nawet w okresie rewolucji, w warunkach stanu wojennego, oskarżeni mogli liczyć na uczciwy proces. Wiele zależało od postawy sędziego, który czasami potrafił przeciwstawić się naciskom politycznym i sądzić zgodnie z literą prawa.

Słowa kluczowe: Walery Sławek; Polska Partia Socjalistyczna; proces; sąd wojenny

WSTĘP

Walery Sławek, przyszły trzykrotny premier rządu II Rzeczypospolitej, był jednym z najbardziej aktywnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w okresie rewolucji 1905 roku i jednym z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego¹. Śledząc jego losy, nietrudno zauważyć, że zarówno politycz-

¹ Zob. J.M. Nowakowski, *Walery Sławek. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988; P. Samuś, *Walery Sławek: droga do niepodległej Polski*, Płock 2002; W. Suleja, *Sławek Walery Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998.

na kariera, jak i cała droga życiowa mogły zostać przerwane już w 1906 roku. I to aż dwukrotnie.

W czerwcu 1906 roku, podczas przygotowań do napadu na pociąg pod Milanówkiem, Sławek został ciężko ranny w wyniku przypadkowego wybuchu bomby. Lekarzom udało się uratować mu życie, został jednak aresztowany i postawiony przed sądem wojskowym. Wydawać by się mogło, że w sytuacji gdy władze rosyjskie posiadały obszerną wiedzę o jego wcześniejszej działalności w PPS, w warunkach stanu wojennego, ciężka kara powinna być nieuchronna. Tymczasem sąd uniewinnił oskarżonego.

Działalność sądów wojskowych, zwłaszcza w warunkach stanu wojennego, kojarzy się często z przyspieszonym trybem procedowania i wydawaniem surowych wyroków, przy czym wszelkie wątpliwości rozstrzyga się na niekorzyść oskarżonego. W 1909 roku Feliks Kon pisał:

Sądy wojenne w Rosji odgrywają od dawna rolę koniecznego pomocniczego środka obrony istniejących urządzeń państwowych. Powołane do życia dla walki z dążeniami wolnościowymi, osłaniały zawsze pozorami sprawiedliwości i prawa każdy mord, jakiego dokonać zamierzali drżący wciąż o swą władzę przedstawiciele rządu².

W gorących latach rewolucji lat 1905–1907 Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, któremu do rozstrzygnięcia przekazywano większość spraw politycznych, działał niewątpliwie pod presją oczekiwań innych organów władzy, które uważały, że tylko terrorem można spacyfikować Królestwo Polskie i stłumić wystąpienia rewolucyjne. Co więcej, zdarzało się, że surowych kar domagała się też miejscowa ludność, niebędąca w stanie odróżnić akcji ekspropriacyjnych od napadów bandyckich i zaniepokojona rosnącą falą przemocy.

Biografowie Sławka przebieg procesu podsumowują stwierdzeniem, że został on zwolniony w związku z tym, że sąd uznał, iż wina oskarżonego nie została udowodniona. Konstatację tę należy uznać za jak najbardziej zgodną z faktami³. Zarazem jednak warto zagłębić się zarówno w akt oskarżenia, jak i w dokumenty ilustrujące przebieg procesu, aby uzyskać informacje, dlaczego sąd zdecydował się na podjęcie takiej, a nie innej decyzji. Dokumenty te przechowywane są w moskiewskim Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w zespole akt Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (f. 1867)⁴. Z „metryczek” wynika, że nie były one dotąd wykorzystywane przez żadnego badacza.

² F. Kon, *Sądy wojenne w Królestwie Polskim*, Kraków 1909, s. 5. Należy podkreślić, że jest to opinia czynnego i zasłużonego działacza socjalistycznego, któremu z tej racji trudno było zachować w tym wypadku bezstronność.

³ J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 30–31.

⁴ W zespole tym znajduje się bardzo dużo akt procesów politycznych, prowadzonych przez ten sąd w czasie rewolucji 1905 roku.

Wojskowy Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego utworzono 1 czerwca 1874 roku⁵ na mocy ustawy wojenno-sądowej, wprowadzonej w 1867 roku, na podstawie której w każdym okręgu wojskowym miał powstać jeden okręgowy sąd wojskowy. Był on sądem wyższej instancji dla wszystkich sądów wojskowych działających na terenie okręgu. Do członków stałych zaliczano prezesa sądu i etatowych sędziów wojskowych. Okresowymi członkami okręgowych sądów wojskowych byli oficerowie wyznaczeni z jednostek wojskowych stacjonujących w okręgu. Dla sądu okręgowego było to dwóch oficerów starszych (w randze co najmniej podpułkownika). O wyborze okresowych członków sądów zawiadamiano w specjalnym rozkazie dowódcy okręgu wojskowego. Na wypadek choroby lub niemożności przybycia na rozprawę z innych powodów jednego z niestałych członków składu sędziowskiego wyznaczano również sędziego rezerwowego⁶.

ŚLEDZTWO

Sam przebieg dramatycznych wydarzeń, jakie rozegrały się w Milanówku 9 czerwca 1906 roku po południu, został już dobrze zbadany. Najpełniejszy ich opis przytacza w swojej pracy Paweł Samuś, wykorzystując do ich odtworzenia – co godne podkreślenia – szereg dokumentów z archiwów rosyjskich⁷. Niezbędne jest jednak przedstawienie także przebiegu wydarzeń, jaki udało się ustalić rosyjskim organom policyjnym i śledczym. Pozwoli to ocenić, jaką wiedzą dysponowały te organy i na jakiej podstawie przygotowano akt oskarżenia.

Jaki zatem był przebieg wypadków w świetle dokumentów rosyjskich? Według informacji przekazanej przez prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej ministrowi sprawiedliwości w dniu 9 czerwca 1906 roku około godz. 7 wieczorem do położonej w pobliżu stacji kolejowej Milanówek „daczy”, należącej do Marii Reczko, przyszedł nieznajomy mężczyzna i poprosił o wodę dla chorego. Reczko zeznała, że około 10 minut wcześniej usłyszała głośny wybuch. Mężczyzna wziął karafkę z wodą i udał się w kierunku pobliskiego lasu. Reczko podążyła za nim. Jak zeznała, bała się o losy naczynia. Nieznajomy podprowadził ją w pobliże rannego i oddał jej karafkę z wodą, a sam udał się w kierunku stacji. Widząc rannego, który prosił o dobiecie, Reczko zaalarmowała przebywającego „na letnisku” doktora Franciszka Kijowskiego⁸.

⁵ Rossijskij gosudarstvennyj voenno-istoricheskij arhiv (dalej: RGWIA), f. 1867, op. 1, d. 6, passim.

⁶ M. Kulik, *Wymiar sprawiedliwości Warszawskiego Okręgu Wojskowego armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Res Historica” 2015, t. 39, s. 136–137.

⁷ P. Samuś, *op. cit.*, s. 204–208. Por. W. Pobóg-Malinowski, *Niedoszła akcja bojowa na linii Milanówek – Grodzisk*, „Niepodległość” 1933, t. 8, s. 262–267.

⁸ W dokumencie błędnie podano, że miał on na imię Jan. Por. M. Krawczyk, *Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby*, [w:] *Dzieje I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie*, t. 1, Lublin 2007, s. 131.

Ten wstępnie opatrzył rannego, ale nakazał również wezwać na miejsce wypadku strażników ziemskich. Sławka na noszach zanieśiono na stację kolejową, skąd przewieziono go do Warszawy do szpitala Świętego Ducha. W podróży towarzyszył mu nie tylko doktor Kijowski, który nie chciał zostawiać rannego bez pomocy, lecz także wezwany pospiesznie funkcjonariusz żandarmerii⁹.

Nazajutrz rano Sławka przewieziono do Szpitala Aleksandrowskiego, znajdującęgo się na terenie warszawskiej Cytadeli. Podczas oględzin lekarze obrażenia rannego opisali następująco:

[...] szereg osmalonych ran szyi, piersi i prawej nogi, złamanie przedramienia prawej ręki w dwóch miejscach. Na kiści lewej ręki duża rana rwana z obnażeniem kości, końcówka trzeciego palca urwana, na prawej dłoni rana obok dużego palca. Uszkodzone oczy, powieka lewego oka przebita, w prawym uszkodzenie kości oczodołu z obnażeniem twardej opony mózgowej. Na prawej stronie rana szczęki dolnej (żuchwy) ze złamaniem wyrostka dziobiastego¹⁰.

Stan rannego określono jako ciężki. Lekarze przeprowadzili szereg operacji, polegających m.in. na amputacji jednego palca i fragmentów dwóch innych. W dniu 11 czerwca lekarze zezwolili na przesłuchanie rannego, choć jego stan ciągle oceniano jako ciężki. Zapytany przez żandarmów o przebieg zdarzenia, Sławek potwierdził swoją tożsamość i opowiedział, że w Milanówku mieszka od kilku tygodni. Feralnego dnia, wracając przez las ze stacji kolejowej, zobaczył nieznanego mu młodego człowieka, który niósł karton zawinięty w szary papier. Gdy go mijali, nieznamy upuścił karton. Rozległ się wybuch, Sławek stracił przytomność i nie więcej nie pamięta¹¹. Warto zauważyć, że już na tym etapie śledztwa władze wiedziały, kogo zatrzymano i miały informacje o jego wcześniejszej działalności.

Prowadzenie śledztwa zlecono sędziemu śledczemu do spraw „szczególnie ważnych” – Guglińskiemu¹². Podczas pierwszego przesłuchania Sławek powtórzył historię, którą opowiedział żandarmom w szpitalu, a następnie oznajmił, że jest bardzo osłabiony i odmawia dalszych zeznań. Gugliński miał odrzec: „Tak, ma pan pełne prawo tak postąpić”¹³.

Stan Sławka rzeczywiście nadal był ciężki. Szczególnie groźna była rana oka i oczodołu, w którą wdała się infekcja. Dzięki zabiegom matki oraz protekcji księżnej Woronieckiej udało się uzyskać zgodę na sprowadzenie lekarza z miasta. Przeprowadzono kolejną operację – bardzo bolesną, bo bez narkozy. Pacjent był

⁹ Gosudarstvennyj arhiv Rossijskoj Fiedieracii (dalej: GARF), f. 124, op. 44, d. 823, k. 1.

¹⁰ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 2.

¹¹ GARF, f. 124, op. 44, d. 823, k. 2.

¹² W aktach sprawy pojawia się jedynie nazwisko sędziego śledczego. Najprawdopodobniej chodzi o Siergieja Dmitrijewicza Guglińskiego. Por. www.litres.ru/s-v-volkov/vysshee-chinovnichestvo-rossijskoj-imperii-kratkiy-slovar/chitat-onlayn/page-26 [dostęp: 12.01.2020].

¹³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 163.

tak osłabiony, że obawiano się, czy jego organizm wytrzyma znieczulenie. Lekarzom dzięki temu udało się ocalić mu wzrok¹⁴.

W dniu 19 czerwca 1906 roku prokurator Warszawskiej Izby Sądowej poinformował ministra sprawiedliwości, że w związku z informacjami od Ochrony, iż Sławek jest członkiem Organizacji Bojowej PPS, śledztwo prowadzone będzie w kierunku postawienia podejrzanemu zarzutów z art. 102 Kodeksu karnego, a więc przynależności do organizacji terrorystycznej, prowadzącej zbrojną działalność o charakterze antypaństwowym¹⁵. Jak się wydaje, na taką decyzję prokuratury wpłynęło pismo przesłane z Ochrony dzień wcześniej. Poinformowano w nim, że Sławek po zwolnieniu na mocy amnestii jesienią 1905 roku nie zaprzestał swej przestępczej działalności i – według informacji agenturalnych – przygotowywał napad na klasztor jasnogórski w celu ograbienia z wotów obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej¹⁶. Kodeks karny za taki czyn przewidywał karę od 4 do 15 lat katorgi¹⁷.

Wkrótce sytuacja uległa zmianie. W dniu 2 lipca Ochrona poinformowała prokuraturę, że jej wiedza o działalności Sławka w Organizacji Bojowej PPS po zwolnieniu go z aresztu jesienią 1905 roku pochodzi wyłącznie z doniesień agenturalnych, które dla sądu mogą okazać się mało wiarygodne. Ponadto sąd mógłby podjąć decyzję o wezwaniu tajnych współpracowników Ochrony na świadków w procesie, co groziłoby ujawnieniem ich tożsamości¹⁸. Prokuratura zgodziła się z tymi argumentami i nazajutrz podjęto decyzję o zmianie kierunku śledztwa. Sławka zamierzano oskarżyć z art. 987 o nielegalne przechowywanie materiałów wybuchowych. Formalnie nie poprawiło to jednak sytuacji oskarżonego, ponieważ na podstawie przepisów z dnia 9/22 lutego 1906 roku w warunkach stanu wojennego również na podstawie tego zarzutu sąd mógł orzec karę podobną jak w przypadku udowodnienia popełnienia czynu z art. 102¹⁹. Warto podkreślić, że podejmując taką decyzję, prokuratura nie miała jeszcze wiedzy, kto będzie przewodniczył składowi sędziowskiemu w przyszłym procesie.

Po lekturze pracy Feliksa Kona można odnieść wrażenie, że taka postawa prokuratury była raczej wyjątkiem.

Słów też kilka – pisze Kon – o owych „uzasadnionych przyczynach niestawienia się na sąd”, gdy dotyczy ono agentów ochrony, zwłaszcza szpiclów i tzw. „prowokatorów”, których dla zrozumiałych przyczyn ochrona nie chce demonstrować świadkom i rodzinie podsądnych... Rozprawa się rozpoczyna. Szpicel-nadzieja prokuratora, filar oskarżenia nie stawia na to rendez-vous sądu

¹⁴ P. Samuś, *op. cit.*, s. 211.

¹⁵ GARF, f. 124, op. 44, d. 823, k. 4.

¹⁶ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 124.

¹⁷ F. Kon, *op. cit.*, s. 31.

¹⁸ Możliwe również, że Ochrona chciała pomóc w ten sposób oskarżonemu, aby podjąć próbę zwerbowania go do grona tajnych współpracowników. Nie ma na to jednak potwierdzenia w materiale źródłowym.

¹⁹ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 167.

z ochroną. Ale serce sądu się nie trwoży. Przewodniczący rozporządza, aby zatelefonowano do ochrony z zapytaniem o przyczynę. Odpowiedź brzmi: Nie stawiał się, albowiem jest „na służbie” (co wedle prawa jest racją wystarczającą). „Czemu nie ma zawiadomień?” „Zaraz będą.” Ale i to jeszcze jest nazbyt ceremonialne. Częściej pan prezes ordynuje: panie sekretarzu, napisz pan o przyczynach niestawienia się „fonotelegram”. Po czym niema już żadnych przeszkód do odczytania zeznania świadka, które najczęściej kopie grób pod podsądnym²⁰.

Przypadek śledztwa w sprawie Walerego Sławka i późniejszego procesu świadczy jednak zupełnie o czym innym. Nie wiemy dokładnie, jaka była treść informacji agenturalnych o działalności Sławka w PPS od jesieni 1905 roku. Być może były one na tyle nieprecyzyjne, że prokuratura uznała, iż obrona łatwo je podważy, a może osoby będące źródłem tych informacji zdążyły już skompromitować się fałszywymi zeznaniami? Tego nie wiemy, gdyż w materiale źródłowym nie ma szczegółowych informacji na ten temat.

Kolejne przesłuchania Guglinski, któremu towarzyszył „jakiś prokurator”²¹, przeprowadził dopiero w drugiej połowie sierpnia 1906 roku. Sławek wspominał, że udało mu się – częściowo przy pomocy wskazówek uzyskanych od matki – przekonać śledczych, że niedługo przed wypadkiem w Milanówku przyjechał z Ukrainy, a zeznania stróża domu Zahorskich, że mieszkał tu „jakiś Gustaw” (konspiracyjny pseudonim Sławka), wynikały z pomyłki²². Zdawało mu się, że władze nic nie wiedzą o jego działalności od jesieni 1905 roku. Tymczasem organy śledcze wiedzę taką posiadały, nie dysponowały tylko niezbitymi dowodami.

W tym wypadku pomogły Sławkowi zeznania Mieczysława Zahorskiego, syna właściciela domu w Milanówku, który zeznał, że Sławek jest jego kolegą ze szkoły handlowej. Dopóki Sławek pracował w towarzystwie ubezpieczeniowym „Nowy Jork”, utrzymywali kontakt, a potem na dwa lata go stracili. Pod koniec kwietnia spotkał go w Warszawie i dowiedziawszy się, że nie ma gdzie mieszkać, zaproponował mu wynajęcie pokoju na dacy ojca. Wie tylko, że Sławek interesował się ideami socjalistycznymi, ale nic więcej, bo polityka go nie interesuje²³.

Na miejscu wybuchu znaleziono karton firmy „Jakub Nowik – Nowy Świat 72”, na którym znajdowało się nazwisko i adres I.S. Kraszeninnikowa, przewodniczącego Departamentu Karnego Warszawskiej Izby Sądowej. Dało to asumpt do podejrzeń, że być może Sławek i jego towarzysze przygotowywali zamach na tego wysokiego urzędnika²⁴. Właściciel zakładu czapniczego Jakub Nowik zeznał jednak, że adres napisał sam Kraszeninnikow, który zamawiał u niego nakrycie głowy. Pudło okazało się za małe, dlatego użył innego, a to z napisem

²⁰ F. Kon, *op. cit.*, s. 138.

²¹ Najprawdopodobniej był to prokurator Jawlenski, który przygotowywał akt oskarżenia.

²² AAN, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 164.

²³ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 130–131.

²⁴ GARF, f. 124, op. 44, d. 823, k. 3.

zapewne wykorzystał przy wydawaniu towaru innemu klientowi²⁵. Wersję Nowika – co ważne – potwierdził Kraszeninnikow, który zeznał, że rzeczywiście regularnie zamawiał nakrycia głowy w zakładzie Nowika i sam napisał swój adres na kartonie znalezionym na miejscu wybuchu. Zapytany o czapki celników Nowik zeznał, że regularnie wykonuje tego typu zamówienia i w końcu maja lub na początku czerwca rzeczywiście czapkę taką odebrał młody blondyn.

Sławek wspominał, że mecenas Leon Papieski²⁶ próbował – poprzez swoje znajomości – spowodować, aby sprawę rozpatrywał sąd cywilny. Prawie mu się to udało, ale sprzeciwił się temu sam generał-gubernator²⁷. Rzeczywiście 12 listopada 1906 roku generał-gubernator warszawski Gieorgij Skalon podjął ostateczną decyzję, że sprawa Walerego Sławka przekazana będzie do rozpatrzenia Sądowi Warszawskiego Okręgu Wojskowego do sądenia według przepisów prawa wojennego²⁸.

PROCES

Akt oskarżenia przygotowywał prokurator Siergiej Gieorgijewicz Jawlenski²⁹. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami prokuratury Sławka oskarżono o nielegalne przechowywanie materiałów wybuchowych. Akt oskarżenia wysłano do sądu 26 listopada, a jego wpłynięcie w dokumentach sądu zarejestrowano dwa dni później. Prokurator w charakterze dowodów rzeczowych dołączył znalezione na miejscu zdarzenia: sztylet (kindżał), nóż, kaburę od rewolweru i czapkę celnika. Wezwał również w charakterze świadków: Marię Ryczko; doktora Kijowskiego; młodszego strażnika ziemskiego Andrieja Wiszko (pierwszy przedstawiciel władzy, który dotarł na miejsce wypadku w Milanówku); Jana Kosińskiego – dozorcę domu, w którym mieszkał Sławek; Mieczysława Zagórskiego – syna właściciela domu Mieczysława Zagórskiego; Jakuba Nowika – właściciela zakładu czapniczego.

Po przekazaniu przez prokuraturę aktu oskarżenia Sławka przeniesiono z X Pawilonu do więzienia na ulicy Pawiej, czyli „na Pawiak”³⁰. W dniu 1 grudnia 1906 roku akt oskarżenia przedłożono Sławkowi. Poinformowano go też o możliwości wyboru

²⁵ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 87.

²⁶ Leon Papieski (1859–1917) – warszawski adwokat, publicysta i kolekcjoner. Był obrońcą w wielu procesach politycznych. Zob. W. Szyszkowski, *Papieski Leon Ildefons*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980, s. 169–170.

²⁷ AAN, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 167.

²⁸ GARF, f. 124, op. 44, d. 823, k. 5.

²⁹ W tym czasie był on zastępcą prokuratora Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (zob. M. Kulik, *op. cit.*, s. 140). Swego rodzaju paradoksem jest fakt, że ów oskarżający wielu Polaków w czasie rewolucji prokurator schronienie przed bolszewikami znalazł właśnie w niepodległej Polsce. Por. www.ria1914.info/index.php/Явленский_Сергей_Георгиевич [dostęp: 11.01.2020].

³⁰ AAN, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 167; P. Samuś, *op. cit.*, s. 213.

adwokata i prawie do wezwania świadków. Oskarżony skorzystał z prawa do wyboru adwokatów. Przed sądem mieli reprezentować go znani z udziału w szeregu procesów politycznych Bronisław Kułakowski³¹ i Leon Papiński. Zarówno oskarżony, jak i jego obrońcy nie zdecydowali się na powołanie przed oblicze sądu innych świadków.

W dniu 6 grudnia 1906 roku kierownictwo Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego do prowadzenia sprawy wyznaczyło sędziego generał-majora Miłkowskiego³². Trzy dni później nastąpiła jednak zmiana. W dokumencie wyznaczającym skład sędziowski nazwisko Miłkowskiego przekreślono i wpisano „Afanasjew”³³. Sławek miał szczęście. Aleksandr Pawłowicz Miłkow był sędzią o dość krótkim stażu. Przez wiele lat służył w prokuraturze Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a sędzią został dopiero w lutym 1906 roku. Być może ów prokuratorski staż sprawił, że jako sędzia brał stronę oskarżenia. Taką opinię miał o nim przynajmniej mecenas Papiński³⁴. Na szczęście dla oskarżonego Miłkow otrzymał nominację na sędziego Sądu Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Formalnie urząd miał objąć już 11 grudnia 1906 roku, więc niezwłocznie wyjechał do Moskwy³⁵.

Michaił Jemieljanowicz Afanasjew³⁶ był z kolei doświadczonym sędzią. Urodzony w 1857 roku, dwadzieścia lat później rozpoczął służbę wojskową, początkowo jako oficer piechoty. W 1887 roku ukończył Aleksandrowską Akademię Wojskowo-Prawniczą. Karierę wojskowego prawnika rozpoczął jako pomocnik prokuratora w Odeskim Okręgu Wojskowym (1889–1893), następnie był wojskowym sędzią śledczym w Kaukaskim Okręgu Wojskowym (1893–1899). Od 1899 roku był sędzią sądów wojskowych, kolejno Irkuckiego, Syberyjskiego i Nadamurskiego Okręgu Wojskowego, a w marcu 1906 roku został przeniesiony do Warszawskiego Okręgu Wojskowego³⁷.

³¹ Bronisław Kułakowski (1865–1924) – adwokat. Ukończył prawo w Dorpacie. Wielokrotnie bronił oskarżonych w procesach politycznych. Zmuszony do opuszczenia Królestwa Polskiego, wyjechał do Galicji, a stamtąd w 1910 roku wyemigrował do USA, gdzie działał w środowisku polonijnym. Zob. H. Kiepuska, *Kułakowski Bronisław Dominik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 170–171.

³² RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 19.

³³ *Ibidem*, k. 22.

³⁴ Sławek wspominał: „Papiński nie był dobrej myśli co do przebiegu sprawy, bowiem wiedział, że gen. Miłkow był tym sądownikiem, któremu dawano sprawy nie dość udowodnione, on zaś doprowadzał je do wyroku skazującego” (AAN, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 167). Feliks Kon (*op. cit.*, s. 101) umieścił Miłkowskiego na liście najbardziej bezwzględnych sędziów Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

³⁵ *Spisok generalitetu po starshinstvu. Po 15 apr. 1914 g.*, Sankt-Peterburg 1914, s. 440; *Obshchii spisok ofiterskikh chinov russkoy imperatorskoy armii. Sostavlen po 1-oye Yanvary 1909 g.*, Sankt-Peterburg 1909, kolumna 901. Por. M. Kulik, *op. cit.*, s. 138.

³⁶ Sam Sławek w pamiętniku twierdził, że sądził go sędzia o nazwisku Iwanienko. Dokumenty sądowe natomiast jednoznacznie wskazują, że obradom sądu przewodniczył sędzia Afanasjew. Zob. AAN, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 167.

³⁷ GARF, f. 265, op. 1, d. 1187, k. 689; *Spisok generalitetu...*, s. 325; M. Kulik, *op. cit.*, s. 138.

Dwoma pozostałymi sędziami dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego mianowało pułkownika Siergieja Nowikowa³⁸ z Litewskiego Pułku Gwardii oraz podpułkownika Konstantina Bucha, oficera artylerii fortecznej twierdzy Warszawa³⁹. Obaj zgodnie z procedurą złożyli przysięgę, że będą sędzić, kierując się wyłącznie literą prawa⁴⁰.

Proces rozpoczął się 11 grudnia o godz. 11.10 i trwał około trzy godziny. Przed obliczem sądu stanęli wezwani przez prokuraturę świadkowie, z wyjątkiem Marii Reczko, która przedłożyła zaświadczenie, że nie może uczestniczyć w procesie ze względu na stan zdrowia. Odczytano więc jej zeznania złożone w czasie śledztwa. Zresztą wszyscy świadkowie generalnie powtarzali to, co mówili śledczym. Mieczysław Zahorski dodał, że Sławek, wracając z Warszawy, niejednokrotnie przed powrotem do domu spacerował po okolicznych lasach. Złożone podczas śledztwa zeznania powtórzył również Jakub Nowik. Po raz kolejny, tym razem stojąc twarzą w twarz z oskarżonym, zapewnił, że osobą, która odbierała z jego zakładu czapki celnika, z pewnością nie był Sławek. Zeznał, że był to „młody, szczupły blondyn, średniego wzrostu”⁴¹. Stróż Kosiński potwierdził jedynie, że Sławek mieszkał w domu Zahorskiego mniej więcej od początku maja 1906 roku, często wyjeżdżał do Warszawy, a w Milanówku kontakty utrzymywał wyłącznie z właścicielem domu i jego synem⁴².

Swoją wersję wydarzeń powtórzył też Sławek. Jego obrońcy podkreślali, że nie ma żadnych dowodów na to, iż oskarżony przechowywał materiały wybuchowe i w całej sprawie jest on nie podejrzany, a poszkodowany.

Po przesłuchaniu świadków i oskarżonego sąd ogłosił przerwę w procesie. Z dokumentów sądowych wynika, że wyrok wraz z uzasadnieniem odczytano 12 grudnia 1906 roku około godz. 10.00. Sąd uznał, że nie można z całą pewnością wykluczyć, iż przebieg wypadków był inny od tego, jaki przedstawili Sławek i jego obrońcy. Nie ma także dowodów na to, że znalezione na miejscu wybuchu przedmioty, przedstawione w charakterze dowodów rzeczowych, należały do oskarżonego. Poza tym nawet jeżeli by to udowodniono, to dowody te nie mają żadnego związku ze stawianym oskarżonemu zarzutem. Na zasadnicze pytanie, czy oskarżonemu udowodniono nielegalne przechowywanie materiałów wybuchowych, sędziowie zgodnie odpowiedzieli „nie”. W tej sytuacji nakazano niezwłoczne zwolnienie oskarżonego⁴³.

Z materiału sądowego wynika, że Sławka zwolniono bezpośrednio po rozprawie. On sam wspomina, że po procesie wrócił na Pawiak i przebywał tam jeszcze jakiś czas z powodu problemów proceduralnych; wypuszczono go dopie-

³⁸ GARF, f. 265, op. 1, d. 1187, k. 689; https://ria1914.info/index.php/Новиков_Сергей_Федорович [dostęp: 11.01.2020].

³⁹ www.grwar.ru/persons/persons.html?id=4898 [dostęp: 12.01.2020].

⁴⁰ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 16–18.

⁴¹ *Ibidem*, k. 2–3.

⁴² *Ibidem*, k. 33.

⁴³ *Ibidem*, k. 36–37.

ro późnym wieczorem⁴⁴. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jak było naprawdę, Wydaje się, że tak ważny epizod w swoim życiu Sławek powinien zapamiętać dokładnie, niemniej warto zauważyć, że nie wspomina on w ogóle, iż proces trwał dwa dni. Jeszcze inaczej sprawę przedstawiła prasa. W wieczornym wydaniu z 11 grudnia 1906 roku napisano, że wyrok ogłoszono już tego dnia⁴⁵.

Nie można wykluczyć, że wyrok uniewinniający zapadł więc 11 grudnia, ale sądowi jeszcze jakiś czas zajęło sporządzenie odpowiednich dokumentów i napisanie uzasadnienia wyroku. Dopiero wówczas został on odczytany stronom, być może już bez obecności oskarżonego. Należy tu dodać, że dokument z wyrokiem i jego uzasadnieniem datowany jest na 12 grudnia.

Nazajutrz naczelnik komendy żandarmerii w twierdzy Warszawa skierował do pomocnika generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych pismo, w którym ostro skrytykował postawę sędziów w czasie procesu Sławka. Afanasjew określił mianem znanego „wielkiego stronnika wyroków uniewinniających”⁴⁶, ale dostało się również dwóm pozostałym sędziom.

W procesach prowadzonych przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w czasie rewolucji 1905 roku wykształcenie prawnicze posiadał zazwyczaj tylko przewodniczący składu sędziowskiego. Jak słusznie zauważył Feliks Kon:

Prezydującym jest zawsze sędzia gien.-major i on to kieruje samowładnie całym procesem jako jedyny znawca formalności prawnych i jako najwyższy rangą. Obaj pozostali sędziowie dla różnych względów zmuszeni są niemal zawsze godzić się na sposób rozstrzygnięcia sprawy, proponowany przez przewodniczącego⁴⁷.

Nie zmienia to faktu, że formalnie decyzję podejmowano większością głosów, więc sędziowie tymczasowi, wyznaczeni przez komendanta Okręgu, mogli przegłosować przewodniczącego⁴⁸. Trudno stwierdzić, jak wyglądało to w praktyce i na ile sędziowie tymczasowi ingerowali i wpływali na przebieg rozpraw i sentencje wyroków. Zdaniem żandarmerii w przypadku procesu Sławka sędziowie tymczasowi „zupełnie nie stanęli na wysokości zadania”, a więc nie potrafili przeciwstawić się przewodniczącemu. Nowikow zdawał się być zupełnie niezainteresowany sprawą i podczas procesu miał drzemać, a Bucha żandarmeria określiła mianem człowieka „skrajnie płytkiego”⁴⁹.

Rzeczywiście z akt sprawy wynika, że pytania świadkom zadawał prawie wyłącznie sędzia Afanasjew i to on zdawał się mieć przemożny wpływ na przebieg rozprawy. Ostra ocena żandarmerii wynikała zapewne z faktu, iż Afanasjew uważał,

⁴⁴ P. Samuś, *op. cit.*, s. 215–216.

⁴⁵ *Sprawa o przygotowanie bomb*, „Kurier Warszawski” 1906, nr 342, s. 9.

⁴⁶ GARF, f. 265, op. 1, d. 1187, k. 689.

⁴⁷ F. Kon, *op. cit.*, s. 32.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ GARF, f. 265, op. 1, d. 1187, k. 689.

że to prokuratura powinna dowieść winy oskarżonego, a wszelkie wątpliwości należy interpretować na jego korzyść. Chociaż linia obrony polegająca na utrzymywaniu, że Sławek był przypadkową ofiarą wybuchu bomby, w kontekście informacji o jego wcześniejszej działalności mogła wydawać się naiwna, to Afanasjew procedował dokładnie zgodnie z literą prawa. Poprzednie winy oskarżonego zostały zatarte na mocy amnestii. Akt oskarżenia nie obejmował zaś działalności w organizacji terrorystycznej, za jaką uważano PPS, a jedynie przechowywanie materiałów wybuchowych.

Warto wspomnieć, że tego samego dnia i w tym samym składzie sąd rozpatrywał jeszcze sprawę Hipolita Kopyśia, bojowca PPS, mieszkańca Parczewa, oskarżonego o zabicie dwóch strażników ziemskich w Lubartowie. Kopyś do wszystkiego się przyznał, prosił jedynie, aby go rozstrzelano, a nie powieszono, gdyż – jak przekonywał – jest żołnierzem swojej organizacji, a nie zwykłym bandytą. Sąd wydał wyrok skazujący – przychylił się do prośby oskarżonego i nakazał jego rozstrzelanie. Żandarmeria przekonywała, że Afanasjew, wiedząc o przyznaniu się oskarżonego, sam prosił o przydzielenie mu tej sprawy, aby móc wydać wyrok skazujący. Miało to odsunąć od niego oskarżenia o wydawanie wyłączne wyroków uniewinniających⁵⁰. Czy rzeczywiście tak było? Nie ma powodów, aby nie wierzyć narzekającej na pracę tego sędziego żandarmerii, lecz ostatecznie na to pytanie można by odpowiedzieć dopiero po analizie akt wszystkich prowadzonych przez sędziego Afanasjewa spraw.

Prokuratura zresztą dwa dni po ogłoszeniu wyroku złożyła skargę kasacyjną do Najwyższego Sądu Wojskowego. W uzasadnieniu napisano, że sąd niewłaściwie formułował pytania do oskarżonego, co miało działać na korzyść tego ostatniego⁵¹. Tego samego dnia prokuratura wystąpiła z wnioskiem, aby do czasu rozpatrzenia kasacji umieścić Sławka ponownie w areszcie⁵². Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego przychylił się do tego wniosku, ale dwa dni później warszawski oberpolicmajster poinformował, że postanowienia tego nie da się zrealizować, ponieważ podejrzany po zwolnieniu ukrył się i jego miejsce pobytu pozostaje nieznane⁵³.

Nawet gdyby udało się go ponownie aresztować, to i tak najprawdopodobniej Sławek odzyskałby wolność. Zażalenie wojskowej prokuratury Najwyższy Sąd Wojskowy, w pięcioosobowym składzie kierowanym przez przewodniczącego tego sądu generała Waleriana Siergiejewicza Mitrofanowa⁵⁴, rozpatrzył w dniu

⁵⁰ *Ibidem*, k. 691. Według informacji podanych przez żandarmerię był to pierwszy wyrok śmierci, jaki wydał sędzia Afanasjew. W prasie podano jedynie, że oskarżonego skazano na karę śmierci, a sama rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Podano również nazwisko Kopyś, a nie Kopyś. Por. *Z sądu wojennego*, „Kurier Warszawski” 1906, nr 343, s. 8.

⁵¹ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 50.

⁵² *Ibidem*, k. 55.

⁵³ *Ibidem*, k. 58.

⁵⁴ Mitrofanow Walerian Siergiejewicz (1837–1914) był oficerem Pawłowski Pułku Gwardii, uczestniczył w tłumieniu powstania styczniowego. W 1866 roku rozpoczął edukację w Wojskowej Akademii Prawniczej, którą ukończył dwa lata później. Początkowo był zastępcą prokuratora Sądu

8/21 lutego 1907 roku. Sąd ten uznał, że kasacyjny wniosek prokuratury jest zupełnie bezzasadny. W jego opinii Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego całkowicie prawidłowo ocenił zarówno akt oskarżenia, jak i materiał dowodowy. Jeżeli prokuratura powinna mieć do kogokolwiek pretensje, to tylko do siebie za takie, a nie inne skonstruowanie aktu oskarżenia. Wyrok wydany przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego uznano – w świetle przedłożonego materiału dowodowego – za zgodny z obowiązującym prawem i niepodlegający dalszemu rozpatrywaniu, tj. prawomocny⁵⁵.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym, dość tajemniczym wątku, który pojawia się na kartach wspomnień Sławka. Píše on, że obaj urzędnicy odpowiedzialni za śledztwo i przygotowanie aktu oskarżenia, tj. Guglinski i Jawlenski, byli – można powiedzieć – jego znajomymi. Guglinski przesłuchiwał go rok wcześniej, a Jawlenski – w 1903 roku w Piotrkowie⁵⁶. „W psychice rosyjskiej – pisał Sławek – niekiedy dużo znaczyło, że ktoś jest znajomy. Dawało to podkład pod bardziej życzliwy stosunek. Zdaje mi się, że poprzednia »znajomość« z Guglinskim i z tym prokuratorem miała tu korzystny dla mnie wpływ”⁵⁷. Na podstawie tej wzmianki oczywiście nie sposób stwierdzić, że śledczy celowo nieudolnie prowadzili postępowanie i równie nieudolnie skonstruowali akt oskarżenia. Wydaje się wręcz nieprawdopodobne, aby obaj urzędnicy, ze zwykłej sympatii dla oskarżonego, mogli tak postąpić, tym bardziej że musieliby przecież działać w porozumieniu. Ale być może tak było, a być może ktoś ich właśnie do takiego działania zachęcił? Tego już jednak chyba nigdy się dowiemy.

PODSUMOWANIE

Analiza akt procesu Walerego Sławka rzuca nowe światło na pracę sędziów Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w gorących latach rewolucji 1905–1907. Wydawać by się mogło, że w warunkach stanu wojennego, w sytuacji gdy na ulicach regularnie słychać było strzały, gdy wybuchały bomby, sędziowie mniej będą zwracać uwagę na ściśle stosowanie się do przepisów prawa, dążąc do zaostrzenia ferowanych wyroków i stosowania maksymalnych wymiarów kar. Okazuje się jednak, że także wówczas oskarżeni o ciężkie przestępstwa mogli liczyć na uczciwy proces.

Charkowskiego Okręgu Wojskowego, a następnie sędzią w Kijowskim, Charkowskim, Kazańskim i Warszawskim Okręgu Wojskowym. W latach 1889–1893 był prokuratorem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a później – już jako generał-lejtnant – przewodniczył sądom Omskiego, Syberyjskiego i Wileńskiego Okręgu Wojskowego. W latach 1905–1909 był przewodniczącym Najwyższego Sądu Wojskowego. Zob. S.V. Volkov, *Generalitet Rossiyskoy imperii. Entsiklopedicheskiy slovar' generalov i admiralov ot Petra I do Nikolaya II*, t. 2: *L–Ya*, Moskwa 2009, s. 154–155.

⁵⁵ RGWIA, f. 1867, op. 2, d. 1468, k. 52–53.

⁵⁶ AAN, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21, s. 164–165.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 165.

Oczywiście na podstawie jednej sprawy nie można wyciągnąć wniosku, że wszyscy sędziowie zachowywali się tak, jak sędzia Afanasjew i pozostali sędziowie w procesie Walerego Sławka. Warto jednak podkreślić, że – jak wynika z badań Haliny Kiepuskiej – w 1906 roku przed obliczem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego stanęło 448 oskarżonych, z których 116, a więc ponad jedną czwartą, uniewinniono. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1907 roku sędziowie tego sądu rozpatrzyli 175 spraw, w których oskarżano 578 osób. Wprawdzie 112 z nich skazano na karę śmierci, ale aż 235 uniewinniono⁵⁸. Nie można więc absolutnie twierdzić, że – działając w niewątpliwie szczególnych warunkach, pod presją innych instytucji władzy, a czasem też opinii publicznej – sędziowie zapominali o swoim powołaniu i literze prawa.

Po lekturze wspomnień Sławka można odnieść wrażenie, że był on przekonany, iż zarówno prokuratura, jak i sąd nic nie wiedziały o jego działalności w PPS od jesieni 1905 roku i dlatego wyrok sądu był dla niego tak korzystny. Tymczasem o wcześniejszej działalności oskarżonego w PPS i jej Organizacji Bojowej organy te były doskonale poinformowane, natomiast prokuratura nie miała dowodów na to, że kontynuował on swoją działalność po zwolnieniu z aresztu jesienią 1905 roku. Być może swego rodzaju błędem władz rosyjskich było w ogóle skierowanie sprawy Sławka na drogę sądową. Przecież generał-gubernator miał możliwość wysłania go w rejony bardzo odległe od Królestwa Polskiego na drodze administracyjnej, bez wyroku sądowego. Widocznie jednak uznano, że dowody są wystarczające, aby uzyskać wyrok skazujący. Godne podkreślenia jest to, że sędzia potrafił zachować niezależność i sądzić zgodnie z własnym sumieniem i literą prawa. Co ciekawe, kariera sędziego Afanasjewa z powodu tego, ale i szeregu innych wyroków uniewinniających nie uległa załamaniu, o ile przeniesienia do Nadamurskiego Okręgu Wojskowego nie uznamy w tym wypadku za degradację⁵⁹.

Na zakończenie jeszcze raz trzeba podkreślić, że proces Sławka był tylko jedną z wielu spraw rozstrzyganych w tym czasie przez sądy wojenne. Być może wśród procesów politycznych, jakie toczyły się przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego, można by było znaleźć sprawy, które nosiły znamiona mordu sądowego. Być może w wielu wypadkach sędziowie tendencyjnie oceniali dowody, wszelkie wątpliwości interpretując na niekorzyść oskarżonych. Przebieg procesu Walerego Sławka jednak dowodzi, że oskarżeni mogli liczyć na uczciwy proces. Godne podkreślenia jest również, że uczciwie i zgodnie z prawem zachowali się niestali członkowie składu sędziowskiego oraz członkowie sądu apelacyjnego, czyli Najwyższego Sądu Wojskowego. Ale czy takie zachowanie sędziów było regułą czy

⁵⁸ H. Kiepuska, *Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905–1907*, „Palestra” 1964, t. 8, nr 4, s. 23–24.

⁵⁹ Warto podkreślić, że po przeniesieniu na Daleki Wschód Afanasjew tylko przez rok pozostał sędzią wojskowym, a następnie objął stanowisko zastępcy komendanta Kolei Wschodniochińskiej ds. Cywilnych. W 1911 roku awansował na generał-lejtnanta. Zob. *Spisok generalitetu...*, s. 325.

może „zdarzył się cud”?⁶⁰ Na wyciągnięcie ostatecznych wniosków pozwoli dopiero zbadanie przebiegu przynajmniej kilkudziesięciu innych procesów politycznych toczonych w tym czasie przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Akta Walerego Sławka, *Pamiętnik Walerego Sławka do 1909 r.*, sygn. 21.
Gosudarstvennyj arhiv Rossijskoj Fiedieracii: f. 124, op. 44, d. 823; f. 124, op. 44, d. 823; f. 265, op. 1, d. 1187.
Rossijskij gosudarstvennyj woenno-istoricheskij arhiv: f. 1867, op. 1, d. 6; f. 1867, op. 2, d. 1468.

Literatura

- Kiepuska H., *Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905–1907*, „Palestra” 1964, t. 8, nr 4.
Kiepuska H., *Kulakowski Bronisław Dominik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.
Kon F., *Sądy wojenne w Królestwie Polskim*, Kraków 1909.
Krawczyk M., *Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby*, [w:] *Dzieje I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie*, t. 1, Lublin 2007.
Kulik M., *Wymiar sprawiedliwości Warszawskiego Okręgu Wojskowego armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Res Historica” 2015, t. 39.
Nowakowski J.M., *Walery Sławek. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988.
Obshchij spisok ofiterskikh chinov russkoj imperatorskoj armii. Sostavljen po 1-oye Yanvaryu 1909 g., Sankt-Peterburg 1909.
Pobóg-Malinowski W., *Niedoszła akcja bojowa na linii Milanówek – Grodzisk*, „Niepodległość” 1933, t. 8.
Samuś P., *Walery Sławek. Droga do niepodległej Polski*, Płock 2002.
Spisok generalitetu po starshinstvu. Po 15 apr. 1914 g., Sankt-Peterburg 1914.
Sprawa o przygotowanie bomb, „Kurier Warszawski” 1906, nr 342.
Suleja W., *Sławek Walery Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998.
Szyszkowski W., *Papieski Leon Ildefons*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980.
Volkov S.V., *Generalitet Rossijskoj imperii. Entsiklopedicheskiy slovar' generalov i admiralov ot Petra I do Nikolaya II*, t. 2: L–Ya, Moskwa 2009.
Z sądu wojennego, „Kurier Warszawski” 1906, nr 343.

Strony internetowe

- https://ria1914.info/index.php/Новиков_Сергей_Федорович [dostęp: 11.01.2020].
www.grwar.ru/persons/persons.html?id=4898 [dostęp: 12.01.2020].
www.litres.ru/s-v-volkov/vysshee-chinovnichestvo-rossiyskoj-imperii-kratkiy-slovar/chitat-onlayn/page-26 [dostęp: 12.01.2020].
www.ria1914.info/index.php/Явленский_Сергей_Георгиевич [dostęp: 11.01.2020].

⁶⁰ Krewna Sławka wspominała: „Któregoś dnia zatelefonował do mnie adw. Papieski i powiedział mi: cud się stał, wypuścili go z sali sądowej i on jest już w pociągu” (cyt. za: J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 31).

SUMMARY

After an accidental bomb explosion in June 1906, Walery Sławek – one of the most important leaders of the Combat Organization of the Polish Socialist Party – was seriously wounded. Doctors managed to save his life, however, he was arrested and awaited trial in court-martial. As a result of this process he was acquitted. The article presents the course of Sławek's trial based on court documents. This example argues that even during the revolution, under the conditions of the state war, the accused could count on a fair trial. A lot depended here on the judge's attitude who sometimes managed to resist political pressure and judge according to the letter of the law.

Keywords: Walery Sławek; Polish Socialist Party; trial; court-martial

